



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(174)

29. posiedzenie
Komisji Ustawodawczej
w dniu 27 marca 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze (druk senacki nr 77).
2. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 września 2007 r. dotyczącego ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (sygnatura akt P 11/07).
3. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 kwietnia 2007 r. dotyczącego ustawy – Przepisy wprowadzające przepisy ogólne prawa cywilnego, ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny, ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (sygnatura akt SK 49/05).

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 12)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski)

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Rozpoczynamy po przerwie posiedzenie, tym razem już tylko Komisji Ustawodawczej.

Przypomnę, że w zaproponowanym porządku posiedzenia mamy trzy punkty: czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, druk senacki nr 77; rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 września 2007 r. dotyczącego ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych; rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 kwietnia 2007 r. dotyczącego ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny zawartej w druku o sygnaturze akt SK 49/05.

Czy do zaproponowanego porządku posiedzenia ktoś z pań, panów senatorów ma jakieś uwagi? Nie.

Przystępujemy do rozpatrywania pierwszego punktu, czyli pierwszego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Informuję państwa, że sekretarz Komitetu Integracji Europejskiej w nadesłanej opinii stwierdził, iż nie zgłasza uwag do projektu ustawy. Otrzymaliśmy również opinię ministra finansów. Pan minister musiał nas opuścić, ale wiem, że jest z nami dyrektor departamentu. Poproszę zatem przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości o przedstawienie opinii o tym projekcie.

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jan Bołonkowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zmiana zaproponowana w senackim projekcie jest ze wszech miar potrzebna. Jest to wypełnienie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego art. 82 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze. Propozycja ta zasługuje w pełni na aprobatę, jak już powiedziałem.

Chciałbym tylko poinformować, że strona rządowa również wystąpiła z inicjatywą zmierzającą do zmiany tego przepisu zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Pierwsza próba była już podjęta w ubiegłym roku.

W Sejmie piątej kadencji znalazł się rządowy projekt, który zawierał propozycję zmiany tego przepisu, niestety z powodu skrócenia kadencji parlamentu i zasady dyskontynuacji ten projekt wrócił z powrotem do Rady Ministrów. W chwili obecnej projekt ten, znacznie bardziej rozbudowany aniżeli projekt senacki, dlatego że zawiera również propozycje innych zmian, stanowi kompleksową nowelę prawa upadłościowego, jest dopiero na etapie wewnętrznych prac rządu, ma być rozpoznany przez Komitet Rady Ministrów. Przewidujemy, że do łaski marszałkowskiej może on wpłynąć dopiero pod koniec kwietnia. Inicjatywa senacka jest więc szybsza i na pewno prędzej znajdzie się ten projekt w Sejmie, niemniej sądzę, że oba się spotkają, a może nawet trafią do tej samej komisji. Tak że popieramy tę inicjatywę, mamy taką samą i być może oba te projekty, jak mówię, spotkają się w Sejmie. Dziękuję.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Dziękuję bardzo.

Muszę powiedzieć, że w kontekście przedstawicieli Ministerstwa Finansów, których gościliśmy przed chwilą w bardzo podobnej sytuacji, współpraca z przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości z naszego punktu widzenia wygląda dużo sympatyczniej.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Jan Bołonkowski: Dziękuję bardzo.)

Proszę, przedstawiciel biura.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Radzewicz:**

Panie Przewodniczący, wobec stanowiska przedstawiciela Rady Ministrów Biuro Legislacyjne nie zgłasza żadnych dodatkowych uwag, w zasadzie należy iść trybem regulaminowym i uchwalić projekt. Dziękuję.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Otwieram nad tym punktem dyskusję.

Czy ktoś z pań lub panów senatorów...

Proszę bardzo, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja w kontekście tego, co powiedział przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości, mam tylko jedno pytanie. Wiem, że część inicjatyw ustawodawczych przygotowanych przez poprzedni rząd jest w tej chwili uruchamiana w Sejmie jako inicjatywy poselskie i wydaje mi się, że w zestawieniach widziałem, iż chyba również prawo upadłościowe, nie wiem, czy także naprawcze, jest przedmiotem inicjatywy poselskiej. Czy może ktoś z państwa ma w tym zakresie wiedzę? Bo to by być może ułatwiło nam procedowanie.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jan Bołonkowski:**

Panie Senatorze, nie, akurat w tym zakresie nie ma inicjatywy poselskiej. Owszem jest poselski projekt nowelizacji prawa upadłościowego, ale on dotyczy innej kwestii, mianowicie posłowie zaproponowali, zresztą rząd też nosi się z takim zamiarem, wpisania do prawa upadłościowego regulacji dotyczącej tak zwanej upadłości konsumenckiej, czyli upadłości w stosunku do osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak i w tym zakresie rzeczywiście jest już poselska inicjatywa w Sejmie, a rząd przygotowuje właśnie projekt, który ma być skierowany do Rady Ministrów.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Dziękuję bardzo, czy są jeszcze jakieś inne głosy w dyskusji? Nie.

Wnoszę o przyjęcie bez poprawek – przepraszam, to pierwsze czytanie, tak, przepraszam – i skierowanie tego projektu, który za chwilę przegłosujemy, do Sejmu.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem jednolitego załączonego projektu ustawy w wyżej wymienionej sprawie, proszę o podniesienie ręki.

(Głosy z sali: Drugie czytanie. Drugie.)

Drugie, przepraszam.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja też jestem po pierwszym posiedzeniu komisji...

Proponuję, żeby sprawozdawcą komisji był pan senator Paszkowski.

Czy pan senator wyraża zgodę?

(Senator Bohdan Paszkowski: Tak.)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego, czyli rozpatrzenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 września dotyczącego ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Biura Legislacyjnego.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Radzewicz:**

Dziękuję bardzo.

Informacja prawna o wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 września 2007 r., sygnatura akt P 11/07, dotyczącego ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych:

Zgodnie z art. 118 ust. 1 ustawy organ rentowy wydaje decyzję w sprawie prawa do świadczenia lub ustalenia jego wysokości w ciągu trzydziestu dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania tej decyzji.

Art. 118 ust. 1a dookreślał nieostre pojęcie, jakim jest „dzień wyjaśnienia ostatniej okoliczności”.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego przez wyjaśnienie ostatniej niezbędnej okoliczności trzeba rozumieć wyjaśnienie okoliczności koniecznej do ustalenia istnienia prawa wnioskodawcy do świadczenia. Organ rentowy nie powinien zatem zwlekać, nawet dążąc do ustalenia korzystniejszych uprawnień zainteresowanego, z wydaniem decyzji do czasu rozstrzygnięcia okoliczności, które mogą mieć wpływ na nieznaczne podwyższenie świadczenia.

W orzecznictwie sądowym można odnaleźć wiele przykładów nieprawidłowego działania organów rentowych, za które organy te ponoszą odpowiedzialność, i w razie opóźnienia ustalenia prawa do świadczeń lub jego wypłaty zobligowane są do wypłaty należnych odsetek. Są to w szczególności wypadki bezpodstawnego pozostawienia bez rozpoznania wniosku strony o przyznanie prawa do renty inwalidzkiej. Organ rentowy ponosi też odpowiedzialność za nieprawidłowe orzeczenie w sprawie niezdolności do pracy wydane do celów rentowych przez lekarza orzecznika lub komisję lekarską ZUS. Wydanie przez organ rentowy niezgodnej z prawem decyzji odmawiającej wypłaty świadczenia w sytuacji, gdy było możliwe wydanie decyzji zgodnej z prawem, w szczególności gdy ubezpieczony wykazał wszystkie przesłanki świadczenia, oznacza, że opóźnienie w spełnieniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które organ rentowy ponosi odpowiedzialność.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że z zasady równości wyrażonej w art. 32 ust. 1 konstytucji wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej klasy czy kategorii. Wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą relewantną, mówiąc inaczej, istotną, powinny być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących, podmioty różniące się od siebie mogą natomiast być traktowane odmiennie. Ocena każdej regulacji prawnej z punktu widzenia zasady równości musi być zatem poprzedzona dokładnym zbadaniem sytuacji prawnej podmiotów i przeprowadzeniem analizy, zarówno jeżeli chodzi o ich cechy wspólne, jak i cechy je różnicujące.

Nierówne traktowanie ubezpieczonego i organu rentowego na gruncie art. 118 ust. 1 ustawy może polegać na tym, że w sytuacji, gdy organ rentowy występuje z roszczeniem przeciwko ubezpieczonemu, na przykład o zwrot nienależnego świadczenia, ten w razie przegrania procesu jest zobowiązany do zwrotu świadczenia wraz z odsetkami wypłaconego od dnia jego wymagalności, a nie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia sądu nakazującego zwrot. Długotrwałość procesu przynosi ubezpieczonemu negatywny skutek w postaci wzrostu kwoty odsetek. W opinii Trybunału Konstytucyjnego jest to niezgodne z zasadą równości wyrażoną w art. 32. Jedną ze stron, organ rentowy, może bowiem bez żadnych konsekwencji dla siebie przedłużać postępowanie, nie narażając się na zapłatę odsetek, druga strona, czyli ubezpieczony, takiej możliwości nie ma.

Umożliwienie organowi rentowemu odkładania w czasie przyznania świadczenia dokonuje się za zgodą świadczeniobiorcy i z naruszeniem jego interesu. Należy przy tym zwrócić uwagę, że w praktyce organ rentowy jest stroną silniejszą od ubezpieczonego, dysponuje bowiem wyspecjalizowaną obsługą prawną i ma możliwość właściwego stosowania prawa materialnego oraz przewidywania orzeczeń wydawanych przez sądy.

Trybunał Konstytucyjny doszedł zatem do wniosku, że w odniesieniu do skutków, jakie się wiążą z ustawową metodą obliczania terminów, a co za tym idzie, w za-

kresie, w jakim metoda ta determinuje ustalenie prawa do świadczenia lub jego wysokości, organ rentowy i ubezpieczony powinni być traktowani jednakowo. Spełnienie powyższego postulatu umożliwi przyjęcie wykładni art. 118 ust. 1 ustawy w zgodzie z konstytucją.

Art. 118 ust. 1a uzyskałby wówczas następującą treść, cytuję: „Za dzień wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji w sprawie świadczenia rentowego lub emerytalnego uznaje się dzień wpływu do organu rentowego prawomocnego orzeczenia sądu ustalającego prawo do tego świadczenia, o ile za nieustalenie tych okoliczności we wcześniejszym terminie nie ponosi odpowiedzialności organ rentowy”.

Trybunał Konstytucyjny nie uchylił więc tego przepisu, jednakże opierając się na zasadzie domniemania zgodności ustawy z konstytucją, nadał mu taką treść, jaka jest, zdaniem trybunału, zgodna z ustawą zasadniczą. Jest to przykład wyroku interpretacyjnego.

Rekomendowanie przez Biuro Legislacyjne podjęcia inicjatywy ustawodawczej w celu wykonania wyroku interpretacyjnego, który stwierdza zgodność przepisu ustawy z konstytucją, wymaga dodatkowego wyjaśnienia. Po pierwsze, wdrożenie wyroku o zgodności przepisu z konstytucją pod warunkiem jego określonego rozumienia uzasadniają względy pewności i transparentności prawa. Wyrok interpretacyjny nadał nową treść zaskarżonemu unormowaniu w wyniku interwencji trybunału, bez zmian pozostała jednak postać językowa przepisu. Oznacza to, że adresaci art. 118 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS, czyli ubezpieczeni, będą rekonstruować swoje prawa i obowiązki nie tylko z dziennika ustaw, w którym wspomniany przepis został opublikowany, ale także z Dziennika Ustaw podającego do publicznej wiadomości sentencję wyroku, a w przypadkach wątpliwości interpretacyjnych również z uzasadnienia Trybunału Konstytucyjnego, zawartego w zbiorze orzeczeń publikowanych przez trybunał. Przeniesienie rozstrzygnięcia sądu konstytucyjnego do aktu normatywnego pozwoli zatem uzgodnić treść przepisu z jego brzmieniem.

Po drugie, w nauce prawa oraz orzecznictwie sądów powszechnych wciąż spornym pozostaje zagadnienie, czy wyrok interpretacyjny sam w sobie może stanowić podstawę normatywną dla rozstrzygnięć w indywidualnych sprawach, na przykład w postępowaniach sądowych. Problematyka ta jest szczególnie widoczna w sytuacji, kiedy za pomocą rozstrzygnięcia interpretacyjnego Trybunał Konstytucyjny koryguje treść ustawy, dodając do dotychczasowego zakresu normowania przepisu nowe elementy. Biorąc pod uwagę, że w takich warunkach nie ma pewności, czy praktyka będzie jednolita, nowelizacja art. 118A ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS wydaje się również zabiegiem koniecznym.

Oddam głos koleżance, która przedstawi projekt regulacji. Dziękuję.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Proszę bardzo.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Można, tak?

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Tak, tak, proszę bardzo.)

Mówiąc krótko, z legislacyjnego punktu widzenia w treści projektu proponuje się niewielką, jeśli chodzi o ilość, zmianę polegającą na dookreśleniu obecnie obowiązującego art. 118 ust. 1a poprzez dokonanie tego uściślenia, które wskazuje, że zgodnie z sentencją orzeczenia chodzi tutaj o sytuację, w której organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności za opóźnienie, a tym samym, że to jest okoliczność, której w jakiś sposób nie wykazał także ubezpieczony. W związku z tym termin będzie liczony w inny sposób. Jest to istotne ze względu na wysokość odsetek należnych ubezpieczonemu, który przyczynił się do tego, że dopiero później została wyjaśniona ostatnia okoliczność. Termin będzie ustalany w sposób odpowiedni do zaistniałej sytuacji. Jeśli opóźnienie wyjaśnienia ostatniej okoliczności będzie spowodowane przez zakład, termin będzie oczywiście liczony tak, aby to było korzystne dla ubezpieczonego. Dziękuję.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Czy ktoś z pań senator, panów senatorów lub zaproszonych gości chce wziąć udział w dyskusji nad tym punktem?

(*Senator Zbigniew Cichoń: Ja.*)

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Proszę państwa, ja mam zasadnicze zastrzeżenia co do takiego sformułowania, dzielając oczywiście rozumowanie Trybunału Konstytucyjnego, który wskazał, że trzeba doprowadzić do zasady równości stron, z jednej strony osoby ubezpieczonej, z drugiej strony ZUS, bo sformułowanie, które tutaj zostało użyte, do takiej równości w pełni nie prowadzi. Ja nie widzę żadnych racji, z punktu widzenia proceduralnego, przemawiających za tym, żeby tę datę ustalać jako datę wpływu prawomocnego orzeczenia organu odwoławczego do ZUS. Musimy sobie bowiem uprzytomnić jedną rzecz, proszę państwa: to, kiedy orzeczenie wpłynie do ZUS, w dużej mierze zależy od ZUS, bo jeżeli w pierwszej instancji zostanie wydane korzystne orzeczenie dla osoby ubezpieczonej i nikt z ZUS nie przyjdzie na rozprawę albo nawet przyjdzie, ale nie zwrócą się pracownicy ZUS o doręczenie tego orzeczenia, to może *ad infinitum* trwać stan niedoręczenia uzasadnienia wyroku sądowego.

Dlatego należałoby użyć formuły, która by się sprowadzała do tego, że za ów termin uważa się dzień, z którym orzeczenie organu odwoławczego stało się prawomocne, no bo to jest najczystsza i najbardziej lapidarna konstrukcja, wtedy wszystko wiadomo, ponieważ orzeczenie jest prawomocne, jeżeli od orzeczenia sądu pierwszej instancji nie zostanie do dwudziestu jeden dni złożona apelacja, a wyrok zapadający w drugiej instancji sądowej od razu jest prawomocny, jeżeli nie przysługuje skarga kasacyjna. Tak że byłaby to dużo czystsza konstrukcja, która, *primo*, nie powodowałaby wątpliwości co do tego, od kiedy mamy ten dzień liczyć, a *secundo*, nie dawałaby, trzeba nawet tę rzecz nazwać po imieniu, możliwości kombinacji ze strony ZUS, który mógłby przecież stosować taką taktykę: celowo się nie zwróci o doręczenie mu orzeczenia wyroku po to, żeby potem powiedzieć, iż czeka aż ono zostanie mu doręczone, no, zgodnie z treścią tego artykułu, a to, że nie wystąpił o to orzeczenie, będzie pomijać milczeniem. Wtedy rzeczywiście sytuacja byłaby, a wiem to z praktyki, bardzo, bardzo niedobra dla ludzi, którym przysługują takie świadczenia. Dziękuję.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Pan senator zgłosił bardzo ważną uwagę.
Proszę, żeby przedstawiciel Biura Legislacyjnego się do niej ustosunkował.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Radzewicz:**

Dziękuję bardzo.

Ja do końca nie jestem przekonany, czy dobrze odczytałem intencje pana senatora, ale chciałbym zwrócić uwagę, że pierwsza część przepisu, który znajduje się w projekcie, pozostała bez zmian, to znaczy to jest regulacja, która aktualnie obowiązuje i zgodnie ze swoim brzmieniem uwzględnia prawomocność orzeczenia organu odwoławczego.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Przeczytajmy ten artykuł, bo nie mamy go przed oczyma.)

Przeczytasz, koleżanko?

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Tak.

Proszę państwa, jeśli państwo macie projekt przed oczami, będzie łatwiej. Do słowa „jeżeli” jest tak samo, a art. 118 ust. 1a obecnie brzmi: „W razie ustalenia prawa do świadczenia lub jego wysokości orzeczeniem organu odwoławczego za dzień wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji uważa się również dzień wpływu prawomocnego orzeczenia organu odwoławczego” i dodano jedynie: „jeżeli organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności za opóźnienie wyjaśnienia ostatniej okoliczności”, gdyż to było przedmiotem rozważań trybunału.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Radzewicz:**

To było przedmiotem rozważań trybunału i to jest właśnie element, którego dodanie spowoduje, że organy rentowe nie będą mogły niejako przerzucać odpowiedzialności za ustalenie terminu na ubezpieczonego, to znaczy będzie domniemanie, że skutki wiążą się również z sytuacją, za którą odpowiedzialność ponosi organ rentowy, a nie ubezpieczony.

Senator Zbigniew Cichoń:

No dobrze, ale ja mam pytanie, proszę państwa. W praktyce jest tak, że dopiero powołanie przez sąd pracy ubezpieczeń społecznych biegłych i ich korzystna opinia, która wskazuje, że ktoś jest niezdolny do pracy, czyli nabywa prawa do

renty, decyduje o tym, że sąd zmienia orzeczenie ZUS i mówi: Kowalski ma prawo do renty. I teraz jest kwestia interpretacji, proszę państwa: czy w takim razie niewydanie pozytywnej decyzji o prawie do renty przez ZUS jest następstwem okoliczności, za które ZUS ponosi odpowiedzialność, czy nie? Bo ZUS się broni w ten sposób, że mówi: no, bardzo przepraszamy, ale kwestia oceny przez lekarzy, zwłaszcza przez biegłych lekarzy sądowych, jest bardzo płynna, jeden lekarz uważa, że ktoś jest zdolny do pracy, a drugi, że jest niezdolny do pracy, i akurat nasi lekarze, orzecznicy zusowscy, uważali, że pan Kowalski jest zdolny do pracy, w związku z czym odmówiliśmy mu przyznania renty. Ze względu na odesłanie do daty, od której miałby biec termin naliczania tych odsetek, jako ustalonej daty wpływu orzeczenia sądu, który dopiero co to prawo przyznał, w moim przekonaniu jest niekorzystne.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Radzewicz:**

Ale pod warunkiem Panie Senatorze, że to nie są okoliczności, kiedy opóźnienie wynika z działania organu rentowego. Opóźnienie jest rozpatrywane łącznie z wyjaśnieniem ostatniej okoliczności – do tej pory takiego zastrzeżenia nie było, ale trudność polega na tym... No, oczywiście mogę mówić tylko za siebie. Nie potrafię *a vista* odpowiedzieć na kazusy, które pan senator stworzy, być może są jakieś przypadki graniczne, których ta regulacja nie obejmuje, ja nie przeczę, że tak właśnie może być, ale w typowych przypadkach ten przepis uzdrawia sytuację, ponieważ wskazuje wyraźnie, iż odpowiedzialność ciąży również na organie rentowym, który musi się liczyć z tym, że w przypadku, kiedy jego działanie spowoduje opóźnienie, ubezpieczony nie będzie ponosił negatywnych konsekwencji tego faktu.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Na pewno to polepsza sytuację w stosunku do stanu, jaki był, ale uważam, że maksymalne polepszenie sytuacji, doprowadzenie do tego, że ZUS będzie rzeczywiście w sposób odpowiedzialny postępował, nastąpi na przykład wtedy, kiedy ZUS będzie się dowiadywał o treści wyroku, który zapadł, a nie zwlekał z wysłaniem wniosku o doręczenie wyroku, bo mu tak wygodnie, to może rzeczywiście doprowadzić do równowagi. Dlatego upierałbym się, żeby jednak przyjąć jako punkt odniesienia datę prawomocnego wyroku. Chyba że ja, nie dysponując całością tego przepisu, gdzieś tutaj błędę, ale jeżeli można prosić o tę całość, to sobie to jeszcze sprawdzę, bo być może z ust. 1 wynika to, o co walczę.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Ja wolałbym chyba najpierw usłyszeć wyjaśnienie w stosunku do ostatniego stwierdzenia pana senatora, bo być może nie powinienem w ogóle zabierać głosu.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Proszę bardzo.)

Kluczem jest rzeczywiście to, co dodano po przecinku w ust. 1a: „jeżeli organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności za opóźnienie”, i wyjaśnienie ostatniej okoliczności. Ostatnią okolicznością nie jest zapadnięcie wyroku ani jego uprawomocnienie się, tylko wpłynięcie prawomocnego orzeczenia, tak ja to rozumiem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, proszę czytać: „W razie ustalenia prawa do świadczenia lub jego wysokości orzeczeniem organu odwoławczego za dzień wyjaśnienia ostatniej okoliczności uważa się również dzień wpływu...”, powtarzam, za dzień wyjaśnienia ostatniej okoliczności uważa się dzień wpływu – to jest ostatnia okoliczność, Panie Senatorze, tak ja to odczytuję z wykładni gramatycznej tego sformułowania. I teraz jest problem interpretacji tego przepisu, mianowicie polega to na relacji między stwierdzeniem „jeżeli organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności za opóźnienie wyjaśnienia ostatniej okoliczności” a tym, iż ostatnią okolicznością jest dzień wpływu. Odpowiedzialność się odnosi właśnie do dnia wpływu. Powstaje w związku z tym pytanie, gdybyśmy to odwrócili: a co się dzieje, jeżeli organ rentowy ponosi odpowiedzialność za opóźnienie wyjaśnienia ostatniej okoliczności? To jest chyba to, o czym pan cały czas mówi, Panie Senatorze, prawda, że ten organ nie wystąpił...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Właśnie, o doręczenie prawomocnego orzeczenia.

Ja już pomijam to, iż podejrzewam, że osoba uprawniona mogłaby dochodzić odpowiedzialności organu rentowego na zasadach ogólnych, gdyby udowodniła... To byłoby pewną mitręgą dla ludzi często bezradnych, poszkodowanych, którzy musieliby szukać pomocy prawnej, ale takie osoby mogłyby dochodzić odpowiedzialności ZUS, gdyby ten, mając obowiązek wystąpienia o doręczenie prawomocnego orzeczenia, o to nie wystąpił, po to właśnie, jak pan senator mówi, żeby mataczyć w sprawie, nie przyznawać świadczenia, zwlekać czy jeszcze w inny sposób działać na niekorzyść osób uprawnionych.

Moje pytanie, jako osoby, która nie jest specjalnie biegła w prawie emerytalno-rentowym, jest następujące, proszę mi powiedzieć, czy ja dobrze myślę: podstawowy problem nowelizacji ust. 1a polega na tym, że my chcemy związać zagadnienie odpowiedzialności z wpływem prawomocnego orzeczenia do organu rentowego, to jest klucz? Ja tak to odczytuję, może umysłem świeżym, niezmaconym wiedzą, ale tak z tego wynika.

(Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner: Jeśli można...)

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Proszę.

**Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Szanowni Państwo, jest nam dość trudno w tym momencie... ponieważ my nie uczestniczymy w żadnych postępowaniach, nie jesteśmy praktykami i patrzymy na to orzeczenie jedynie od strony legislacyjnej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Gdyby byli jego przedstawiciele, zapewne bardzo prosto...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: To ja mam pewną propozycję.)

Ale chcę powiedzieć jedną rzecz w odpowiedzi na pytanie, które pan senator Kieres zadał w pierwszej części swojej wypowiedzi i które się łączy z tym problemem: co się dzieje wówczas, gdy ZUS ponosi odpowiedzialność? Gdy ZUS ponosi odpowiedzialność, działają zasady ogólne...

(Senator Leon Kieres: No właśnie.)

...wskazane w art. 118 ust. 1, z odwołaniem do ust. 2 i 3, oraz art. 120. Na podstawie tych zasad ubezpieczony otrzyma odsetki, tak aby ta jego nierówna pozycja, o której było mówione... A więc wówczas gdy organ rentowy ponosi odpowiedzialność, nie ma takiego problemu i właśnie zmierzamy do tego, żeby to doprecyzować, żeby nie było, że tak powiem, upośledzenia osoby ubezpieczonej.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Mam propozycję. Ja delikatnie przypomnę, że my jesteśmy na etapie rozpatrywania wyroku, ale mogę zadeklarować, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja też słuchałem niezwykle uważnie, bo rozumiem te wątpliwości, tylko my na szczęście jesteśmy dzisiaj na posiedzeniu komisji na etapie rozpatrywania wyroku i dopiero będę prosił, żeby nasz sekretariat... Zastanowimy się później z legislatorami, kogo powinniśmy zaprosić na kolejne posiedzenie po to, żeby to przeanalizować.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Dzisiaj zaś opiniujemy podjęcie postępowania w zakresie tej inicjatywy ustawodawczej i ja bym niezależnie od tej dyskusji, bo sam mam po niej pewne wątpliwości...

(Rozmowy na sali)

(Senator Zbigniew Cichoń: Jeżeli można...)

W kolejności pan senator i pan.

Senator Zbigniew Cichoń:

Niestety nie mają. Ja po prostu z praktyki wiem, jak to wygląda, bo sam niedawno wniosłem pozew o zapłatę odsetek, dlatego że dopiero cztery miesiące po orzeczeniu wyroku przez drugą instancję, czyli przez sąd apelacyjny, ZUS raczył wypłacić należną rentę, nawiasem mówiąc, z czterorocznym opóźnieniem, bo cztery lata sprawa w sądzie trwała.

(Senator Leon Kieres: Pierwszą instancją jest sąd okręgowy, tak?)

Tak, pierwszą instancją jest sąd okręgowy.

A więc to dosyć tragicznie wygląda, proszę państwa, i mnie się wydaje...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Tak, ja to przyjmuję, zaprosimy na kolejne posiedzenie.)

Jeżeli mogę, to jeszcze słówko. Mnie się wydaje, proszę państwa, że w ogóle ta konstrukcja jest niejasna, dlatego że ona myli dwa porządki, mianowicie to, co się

normalnie rozumie w procedurze przez wyjaśnienie okoliczności sprawy, czyli w tym wypadku wyjaśnienie okoliczności tego, czy się komu należy na przykład renta, czy nie, a to jest kwestia tego, czy ten ktoś jest zdolny do pracy, czy niezdolność do pracy powstała w wymagalnym przedziale czasowym itd., czyli materialnych warunków przyznania renty... A tu się naraz wprowadza pojęcie wyjaśnienia ostatniej okoliczności, kwestię natury procesowej, traktując jako okoliczność dzień wpływu prawomocnego orzeczenia, co jest zburzeniem pewnego porządku prawnego.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Proszę, przedstawiciele Biura Legislacyjnego.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Tutaj jednak bardzo mocno zahaczamy o merytoryczne kwestie dotyczące postępowania wewnątrz ZUS, które się odbywa w taki oto sposób, że zostaje wydana decyzja przez orzecznika, od niej musi płynąć sprzeciw do komisji, bo jeśli ten sprzeciw nie wpłynie, a zostanie złożone odwołanie do sądu, to sąd jakby cofnie to do postępowania z wcześniejszego etapu. Pamiętajmy tylko o tym, proszę państwa, że tu chodzi o ustalenie prawa do świadczenia albo ustalenia jego wysokości w postępowaniu sądowym, a wyjaśnienie ostatniej okoliczności to jest też dostarczenie pewnego dowodu, który przesądzi sprawę, przez samego ubezpieczonego, tyle że na późniejszym etapie, czyli jakby sprawa jest z założenia zbadana przez ZUS, ale okoliczność, która może o niej przesądzić, wpłynie dopiero później.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Proszę bardzo.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Radzewicz:**

Szanowni Państwo, jeżeli mógłbym, chciałbym zgłosić pewną uwagę metodologiczną. My prawdopodobnie nie będziemy w stanie w tym momencie państwu pomóc sformułować korekty tego projektu zgodnie z postulatem pan senatora, chciałbym więc zaproponować, żebyście państwo się zastanowili, czy nie warto po prostu podjąć inicjatywy, potem zaopiniować ten dokument ponadstandardowo, czyli zasięgnąć opinii nie tylko tych podmiotów, w których się normalnie zamawia opinie i konsultuje projekty, ale również na przykład w ZUS, i przeprowadzić szczegółową debatę w dalszym postępowaniu ustawodawczym, bo dzisiaj tak naprawdę chodzi o decyzję, czy w ogóle wykonujemy wyrok, czy nie, i my nie wykluczamy, że należy tutaj wprowadzić korekty, no bo to jest propozycja wyjściowa.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Krzysztof Kwatkowski:

Ja chciałbym złożyć taki wniosek i deklaruję członkom komisji, że tak będziemy dalej procedować, a jeżeli państwo by wyrazili zgodę, to teraz bym zgłosił projekt uchwały komisji: Komisja Ustawodawcza wnosi o podjęcie postępowania w sprawie inicjatywy ustawodawczej dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, i oczywiście przyjmuję uwagi dotyczące dalszego procedowania także w zakresie rozszerzenia konsultacji dotyczących tego projektu.

Kto z pań senator i panów senatorów jest za podjęciem takiej uchwały? (6)

Uchwała została podjęta jednogłośnie.

Musimy wyznaczyć przedstawiciela wnioskodawców. Ja bym chciał państwu powiedzieć o jednej rzeczy, mianowicie ja się spotkałem z przewodniczącymi większości komisji, przepraszam, że nie wszystkich, i jest dżentelmeńska umowa, iż z uwagi na to, że nasza komisja najczęściej wyznacza przedstawiciela wnioskodawców, a później senatora sprawozdawcę, a tak będzie przy większości wyroków, to w przypadkach, kiedy później, na kolejnym etapie, będzie wyznaczany senator sprawozdawca połączonych komisji, ja nie mówię oczywiście, że tak będzie zawsze, ale generalnie co do zasady, chyba że ktoś z pań lub panów senatorów, członków naszej komisji, będzie wtedy chciał być senatorem sprawozdawcą, będziemy wyznaczać na sprawozdawcę senatora członka drugiej komisji, po to, żeby członków Komisji Ustawodawczej troszeczkę odciążyć. Powiedziałem to specjalnie przed wyznaczeniem przedstawiciela wnioskodawców, z poczuciem, że ta misja może nie być długa, bo tylko do wspólnego posiedzenia z komisją polityki społecznej.

Kto z pań senator lub panów senatorów by wyraził zgodę na to, żeby być przedstawicielem wnioskodawców?

Panie Senatorze...

(*Senator Leon Kieres: Bardzo proszę.*)

Dobrze, dziękuję ogromnie.

Przechodzimy do kolejnego punktu, czyli rozpatrzenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 kwietnia 2007 r. dotyczącego ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, zawartego w dokumencie o sygnaturze akt SK 49/05.

Proszę przedstawiciela Biura Legislacyjnego o zabranie głosu.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Radzewicz:**

Informacja prawna o wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 kwietnia 2007 r., sygnatura akt SK 49/05, dotyczącego ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny.

Problem konstytucyjny przedstawiony do rozstrzygnięcia Trybunałowi Konstytucyjnemu dotyczył nieuregulowanej sytuacji prawnej posiadaczy obligacji skarbowych pochodzących z okresu międzywojennego.

W okresie międzywojennym obligacje Skarbu Państwa były emitowane na podstawie kilku aktów normatywnych. Trybunał Konstytucyjny wymienił pięć takich ustaw i rozporządzeń, na podstawie których były emitowane obligacje Skarbu Państwa.

W okresie powojennym obowiązki Skarbu Państwa dotyczące zaspokojenia praw posiadaczy obligacji wyemitowanych przed rokiem 1939 nie były realizowane, nie dokonywano wypłaty odsetek, premii, nie realizowano przewidzianych przepisami losowań. Władze państwowe, mimo uznania ciągłości prawnej z okresem przedwojennym, nie wykonywały nałożonych na nie obowiązków. Z formalnego punktu widzenia posiadacze obligacji nie zostali jednak pozbawieni swoich praw.

Zaskarżony przepis ustawy zmieniającej został wydany w okresie powojennym. Nie był on ukierunkowany bezpośrednio na rozwiązanie problemu przedwojennych obligacji, miał charakter ogólny. Trybunał Konstytucyjny zbadał, czy konsekwencją wydania tego przepisu i jego obowiązywania nie stało się faktyczne pozbawienie wartości majątkowej praw inkorporowanych w przedwojennych obligacjach Skarbu Państwa.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego art. 12 ust. 1 ustawy zmieniającej, czyli nowelizacji kodeksu cywilnego, poprzez ograniczenie dostępu do waloryzacji sądowej, zagwarantowanej w art. 358¹ §3 kodeksu cywilnego, wprowadził nakaz przeliczania zobowiązań przedwojennych Skarbu Państwa według zasad pozbawiających te zobowiązania realnej wartości ekonomicznej. Trybunał Konstytucyjny stanął na stanowisku, że – cytując: „W tym wypadku mamy zatem do czynienia z klasycznym przykładem rozwiązań prowadzących do stworzenia sytuacji, w której prawo podmiotowe ma charakter pozorny – jego wartość nominalna nie ulega zmianie, natomiast skutek manipulacji normatywnej zostaje zredukowana do minimum i dla uprawnionego nie ma żadnego znaczenia. Prawo podmiotowe istnieje, jednak z uwagi na wprowadzone mechanizmy prawne zostało pozbawione jakiegokolwiek realnej wartości... Stanowi prawo wydrażone z treści”.

Jak podkreślił trybunał, współcześnie zarówno ustawodawca, jak i organy wymiaru sprawiedliwości nie mogą abstrahować od realiów społecznych i politycznych okresu powojennego. W tych warunkach odwołanie się do instytucji przedawnienia roszczeń, zważywszy brak aktywności państwa po 1990 r. mającej na celu unormowanie tego zagadnienia, należy uznać za klasyczne nadużycie. Jest to szczególnie jaskrawe, jeśli będziemy pamiętać o tym, że zarzutem przedawnienia zasłania się w tym wypadku państwo, które mając na uwadze przyjętą ciągłość prawną, doprowadziło mocą aktów normatywnych wskazanych w skardze konstytucyjnej do stanu ekonomicznego wydrażenia prawa inkorporowanego w obligacjach z jego realnej wartości i utrwaliło ten stan.

Niezmienna pozostaje ocena stanu wartości ekonomicznej wspomnianych roszczeń z uwagi na brak nowej regulacji, która znosiłaby bądź modyfikowała system przeliczania zobowiązań z okresu międzywojennego. Ustawodawca zaniechał jakiegokolwiek działań zmierzających, podobnie zresztą jak w wielu innych kwestiach, na przykład restytucji mienia czy regulacji roszczeń zabużańskich, do uporządkowania kwestii zadośćuczynienia osobom, które w związku z wojną, zmianą granic oraz narzuconym ustrojem politycznym i gospodarczym utraciły swoje mienie. Co więcej, zaskarżony art. 12 petryfikował dotychczasowe rozwiązania.

„Niezależnie od wniosków dotyczących regulacji analizowanych w niniejszej sprawie, za niezgodne z konstytucją należy uznać takie przepisy, które powodują pozbawienie wartości praw majątkowych i uniemożliwiają ich dochodzenie w realnej wysokości w zakresie, w jakim nie zostały wykonane lub nie wygasły z jakiegokolwiek przyczyn” – podsumował Trybunał Konstytucyjny.

Ze względu na potencjalne, trudne do oszacowania koszty finansowe, jakie się wiąże z wykonaniem tego wyroku, które gdyby ten wyrok miał zostać wykonany, będą prawdopodobnie obciążały budżet przez kilka kolejnych lat, bo być może będzie to rozłożone w bardzo długim czasie, zdaniem Biura Legislacyjnego, ewentualne opracowanie ustawy wykonującej wyrok Trybunału Konstytucyjnego powinno być poprzedzone wystąpieniem marszałka Senatu do prezesa Rady Ministrów z wnioskiem o podjęcie współpracy w celu wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. W Regulaminie Senatu jest przepis art. 85b, zgodnie z którym marszałek Senatu może zwrócić się do właściwych organów państwa z wnioskiem o podjęcie współpracy w celu wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Ta propozycja zmierza do tego, aby ewentualne działania legislacyjne, właśnie chociażby ze względu na trudne do oszacowania, nieprzewidywalne koszty, poprzedzić takim wystąpieniem. Projekt wystąpienia został przygotowany i za chwilę przekażę go panu przewodniczącemu.

W kilku punktach chciałbym jeszcze państwu przedstawić pozostałe argumenty, oprócz głównego argumentu finansowego, które legły u podstaw propozycji Biura Legislacyjnego wystosowania tak zwanego postanowienia sygnalizacyjnego.

Otóż, po pierwsze, problematyka zobowiązań Skarbu Państwa wynikających z przedwojennych papierów wartościowych nie była do tej pory przedmiotem całościowej regulacji, w szczególności nie odnosiły się do niej podejmowane w przeszłości próby rozwiązania kwestii reprivatyzacyjnych.

Po drugie, uregulowanie sytuacji prawnej osób posiadających przedwojenne obligacje skarbowe wymaga działań systemowych. Trybunał Konstytucyjny zakwestionował tylko jedno z aktualnie istniejących ograniczeń, sprawa zaś ma wymiar szerszy i powinna znaleźć rozwiązanie kompleksowe, należy opracować ogólne zasady zaspokajania praw posiadaczy obligacji wyemitowanych przed 1939 r.

I po trzecie, jeżeli przed upływem terminu utraty mocy obowiązującej zaskarżonego przepisu ustawodawca nie uporządkuje sytuacji posiadaczy przedwojennych obligacji skarbowych, z mocy prawa uzyskają oni możliwość występowania na drogę sądową z powództwem o zapłatę ich roszczeń w wysokości określonej z zastosowaniem waloryzacji. Sądy powszechne będą oczywiście *ad casum* oceniały przypadki, indywidualne sytuacje, i będą decydowały o tym, czy na przykład nie nastąpiło przedawnienie i czy te roszczenia mogą zostać zrealizowane. Niemniej jednak trybunał zdecydował, że art. 12, o którym mówię, we wskazanym zakresie utraci moc obowiązującą z upływem dwunastu miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku, wyrok zaś został ogłoszony 24 kwietnia 2007 r., czyli w gruncie rzeczy zostało już niewiele czasu, aby zmieścić się w terminie zaprojektowanym przez trybunał.

Wydaje się, że te wszystkie argumenty pozwalają przedstawić państwu wniosek, aby ewentualne wykonanie wyroku poprzedzić wystąpieniem marszałka Senatu do prezesa Rady Ministrów.

Powiem państwu tylko jeszcze w skrócie o kosztach. W trakcie rozprawy Trybunał Konstytucyjny zainteresował się również tym, jaka jest szacunkowa wartość zadłużenia Skarbu Państwa z tytułu przedwojennych papierów wartościowych. Przedstawiciel Rady Ministrów, będący stroną postępowania, przedstawił takie wyliczenia na dzień 14 sierpnia 2006 r. Wówczas wartość dolara wynosiła ponad 3 zł, więc według przelicznika dolarowego potencjalne koszty, które przedstawił minister skarbu, przedstawiciel Rady Ministrów, wynosiły, jeśli dobrze odczytuję, 5 miliardów 318 milionów zł.

(Głos z sali: Już mniej.)

Dzisiaj zapewne odpowiednio mniej. Chciałbym jednak zwrócić państwu uwagę, że podnosiły się wówczas głosy, iż tak naprawdę nie sposób jest ustalić tej kwoty i że szacunkowe wyliczenia mogą być obarczone bardzo dużym błędem, ponieważ podanie pełnej wartości, choćby nominalnej, zobowiązań Skarbu Państwa z przedwojennych obligacji utrudnia między innymi brak ich rejestru. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Ja państwu powiem troszkę o intencjach. Rozmawialiśmy z przedstawicielami Biura Legislacyjnego, przygotowując się do dzisiejszego posiedzenia... Bo my w ogóle zaczynamy troszeczkę przechodzić od wyroków Trybunału Konstytucyjnego, które były łatwe do procedowania w tym sensie, że ich konsekwencje finansowe lub sposób uregulowania sprawy nie wzbudzały jakichś kontrowersji czy ożywionej dyskusji... Ale tym bardziej uważam, że powinniśmy, zdając sobie sprawę z tego, jak delikatna to jest materia... No, ciąży na nas obowiązek realizacji wyroków Trybunału Konstytucyjnego i doszliśmy do wniosku, że formuła postanowienia sygnalizacyjnego, gdzie my jako komisja wysyłamy sygnał, że widzimy problem, że jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący danej materii, a jednocześnie dajemy szansę rządowi uregulowania tego w taki sposób, jaki będzie stanowił merytoryczne rozwiązanie problemu, ale uwzględniające też racje finansowe budżetu państwa, jest najlepszym sposobem procedowania tej sprawy. I ja bym panie senator i panów senatorów członków komisji przekonywał właśnie do takiego modelu, żebyśmy dzisiejsze rozpatrywanie tego punktu zamknęli przyjęciem, i tu proszę mi odpowiedzieć, bo pierwszy raz to robimy, rozumiem, że w formie uchwały komisji, postanowienia sygnalizacyjnego w tym zakresie, a w zasadzie, jak rozumiem, formalnej prośby do marszałka Senatu o wystosowanie postanowienia sygnalizacyjnego do prezesa Rady Ministrów.

Otwieram dyskusję nad tym punktem.

Czy panie senator i panowie senatorowie podzielają...

(Senator Leon Kieres: Problemem jednak pozostaną obligacje komunalne, bo one nie są objęte wyrokiem.)

Nawet nie wiedziałem, Panie Profesorze...

(Senator Leon Kieres: Tak jest, oczywiście, ja sam to widziałem. Moja żona wniosła do małżeństwa ze mną kilka obligacji miasta Poznania, więc w tej sprawie proszę mnie nie wyznaczać na sprawozdawcę.) (Wesołość na sali)

W ogóle to są ciekawe kazusy: co z obligacjami miasta Lwowa czy Wilna, no ale uciekamy teraz od takiej dyskusji.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Leon Kieres: Tak, tak, niestety część straciliśmy, bo jak syn był mały, to dawaliśmy mu je do zabawy i on je trochę zniszczył, no ale część jeszcze mamy.)

Czy w tym punkcie ktoś z pań, panów członków komisji lub zaproszonych gości chce zabrać głos?

Jeżeli nie, zgłaszam projekt uchwały o wystosowaniu w zakresie rozpatrzenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 kwietnia 2007 r., dotyczącego ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, tak zwanego postanowienia sygnalizacyjnego, kierowanego formalnie ze strony marszałka Senatu do prezesa Rady Ministrów.

Kto z pań senator i panów senatorów jest za przyjęciem uchwały w tej formie? (6)

Jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

Tym samym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia.

Czy są jeszcze jakieś uwagi, opinie?

(*Senator Leon Kieres: Program pracy.*)

Ja właśnie chciałbym zapytać zarówno przedstawiciela Biura Legislacyjnego, jak i nasz sekretariat komisji, jakie my mamy plany w zakresie najbliższych posiedzeń, czy my chcemy wykorzystać jeszcze to posiedzenie plenarne Senatu, czy raczej nie planujemy już teraz...

(*Głos z sali: Nie, nie.*)

(*Główny Ekspert do Spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Radzewicz: Z tego, co wiem, to nie ma w tej chwili w porządku żadnych punktów. Tylko jakaś interwencja pana przewodniczącego mogłaby chyba doprowadzić do sprawdzenia tego, ale...*)

Ja będę za chwilę rozmawiał o ewentualnym uzupełnieniu porządku posiedzenia plenarnego Senatu. Umówmy się, że członków komisji o planach komisji poinformuję przed zakończeniem posiedzenia plenarnego, bo będę te sprawy jeszcze konsultował i przyjrzymy się kolejnym wyrokom trybunału.

Senator Leon Kieres:

Ja mam ciągle kłopot z koordynacją pracy w Komisji Spraw Zagranicznych i pełnieniem funkcji przewodniczącego z aktywnym udziałem w posiedzeniach Komisji Ustawodawczej.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Pana profesora chciałbym poinformować, że zdając sobie sprawę z tych uwarunkowań i mając takie sygnały wcześniej...

... jako przewodniczący komisji, załatwiłem w sposób, bym powiedział, odpowiadający sytuacji i bardzo prosimy pana profesora o dalszą pracę w komisji, mimo trudności i tych uwarunkowań.

Formalnie zamykam posiedzenie.

Dziękuję przedstawicielom Ministerstwa Sprawiedliwości i Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Dziękuję bardzo.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 01*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851